

## Tydzień V.

### OPAT- SZTUKA BUDOWANIA INNYCH

Słowo „OPAT” znaczy ojciec (łacińskie Abbas). Jest to więc dość specyficzna rola. Wpisana jest w nią przewaga. Przewaga pokoleniowa, przewaga wiedzy i siły. Równocześnie jest z nią związana specyficzna więź – więź przekazanej tożsamości. I wreszcie to, do czego ojcostwo powinno prowadzić- przecież kiedyś ojciec zestarzeje się, a dziecko może stać się silniejsze i mądrzejsze. Jest to więc relacja, która od nierówności prowadzi do partnerstwa, a nawet do zależności. Jeśli czasami słyszę: dla mnie zawsze będziesz dzieckiem, to rodzi się we mnie wewnętrzne oburzenie. Przecież należy raczej myśleć: dałem ci życie; masz obowiązek wziąć na siebie za nie odpowiedzialność; fajnie będzie, jeśli kiedyś staniesz się przyjaciółmi; kiedy ty i ja będziemy od tej przyjaźni gotowi.

Ojcostwo można rozumieć też w sensie duchowym. Jeśli znajduję nowe życie w Bogu, rozwijam się i dojrzewam, w końcu będę zdolny, by się nim dzielić. To jest sprawdzian dla życiodajnych sił we mnie. Potem powinienem pomagać w początkach życia duchowego. Ostatecznie jednak celem ojcostwa duchowego jest doprowadzenie do samodzielności. Przecież każdy powinien osobiście przeżyć duchową przygodę z Bogiem. Wspólnoty nie są tworzone przez niesamodzielne, słabe jednostki, ale przez osoby, które mają się czym dzielić.

### **DZIEŃ I. Jaki powinien być opat**

#### *Reguła 2.*

<sup>1</sup> Opat, który zasługuje, aby stać na czele klasztoru, powinien zawsze pamiętać, jakie nosi miano, i czynami dawać wyraz swojej godności. <sup>2</sup> Wiara widzi w nim w klasztorze zastępcę Chrystusa, skoro nazywa go Jego imieniem.

<sup>3</sup> Mówi przecież Apostoł: Otrzymałście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!» (Rz 8, 15).\*

<sup>4</sup> Dlatego też opat nie powinien uczyć, ani ustanawiać, ani rozkazywać niczego, co by było poza prawem Pańskim,

<sup>5</sup> ale polecenie jego, albo nauka niech zapada w serca uczniów jako zaczyn\* Bożej sprawiedliwości.

<sup>6</sup> Niechaj opat zawsze pamięta, że przed budzącym bojaźń trybunałem Bożym będzie odpowiadał za dwie sprawy: za własną naukę i za posłuszeństwo swoich uczniów. <sup>7</sup> I niech wie, że jeśli gospodarz ma zbyt mało pożytku z owiec, obwinia za to pasterza. <sup>8</sup> Z drugiej strony jednak jeśli pasterz zajmie się z całą gorliwością niespokojną i nieposłuszną trzodą, usiłując na wszelki sposób leczyć choroby jej postępowania, <sup>9</sup> Pan uniemożliwi go na sądzie swoim, tak że wraz z Prorokiem będzie mógł wołać: Sprawiedliwości Twojej w sercu nie skryłem. Wyjawiłem Twą wierność i pomoc; lecz oni wzgardzili mną i przeciw mnie wystąpili (Ps 40[39],11; Iz 1,2). <sup>10</sup> I wówczas karą dla owiec nieposłusznym jego zabiegom będzie w końcu sama przemożna śmierć.

<sup>11</sup> A zatem gdy ktoś przyjął miano opata, powinien uczyć swoich uczniów na dwa sposoby, <sup>12</sup> a znaczy to: niechaj wszystko, co dobre i święte okazuje raczej swoim postępowaniem, niż słowami. Uczniom bardziej pojętym musi wyklądać naukę Pana także słowami, tych zaś, którzy trudniej rozumieją i są twardego serca, niechaj własnym życiem uczy Bożych przykazań. <sup>13</sup> Niech pokaże swoim postępowaniem, że istotnie nie należy czynić wszystkiego tego, czego polecał unikać swoim uczniom, aby innym głosząc naukę sam nie został uznany za niezdadnego (1 Kor 9, 27). <sup>14</sup> Jeszcze Bóg mógłby jego grzechy kiedyś mu wypomnieć mówiąc: Czemu o mych przykazaniach rozprawiasz i na ustach masz moje przymierze? Ty, co nienawidzisz karność i słowa me rzuciłeś za siebie! (Ps 50[49],16—17), <sup>15</sup> a także: Czemu to widzisz drzącę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? (Mt 7,3).

*Opat powinien uczyć przede wszystkim własnym życiem. Musi więc mieć czym się dzielić. Musi mieć doświadczenie, wiedzę i zdrowe zasady. Władza nie polega na panowaniu, ale na inspirowaniu. Tylko jeśli ktoś jest jeszcze mało dojrzały, potrzebuje ostrych pouczeń. Ale zawsze tylko do czasu. Świat potrzebuje opatów...*

### **POSTANOWIENIE**

Może masz kogoś, kto Cię denerwuje i chciałbyś go pouczyć. A może dasz dobry przykład. Ale nie taki pod publiczność, tylko sam weźmiesz na siebie trwałe postanowienie, dzięki któremu znajdziesz cnotę tam, gdzie widzisz dzisiaj wadę. Po prostu, by stać się opatem, już dzisiaj zaplanuj pracę nad jakąś cudowną zaletą, umiejętnością lub cnotą.

### **DZIEŃ II. O równym traktowaniu**

#### *Reguła 2.*

<sup>16</sup> Opat nie powinien nikogo w klasztorze wyróżniać, <sup>17</sup> ani kochać jednego mnicha bardziej od innego, chyba że ktoś okaże się lepszym w dobrych uczynkach i w posłuszeństwie. <sup>18</sup> Jeżeli nie ma jakiegś innej rozumnej przyczyny, wolno urodzonemu nie należy przyznawać żadnego pierwszeństwa przed tym, który wstąpił do klasztoru jako niewolnik. <sup>19</sup> Gdyby jednak opat uznał, że tego wymaga sprawiedliwość, on sam zdecyduje o miejscu takiego mnicha, kimkolwiek by on był. W innym przypadku niech wszyscy bracia zachowują swoje miejsca. <sup>20</sup> Czy wolni bowiem, czy niewolnicy, wszyscy jesteśmy jednym w Chrystusie\* i pod rozkazami jednego Pana dźwigamy równy [dla wszystkich] ciężar Jego służby. Albowiem u Boga nie ma względu na osobę (Rz 2, 11). <sup>21</sup> Tylko w jeden sposób możemy się wyróżnić w Jego oczach: jeśli będziemy pokorni, a zarazem lepsi od innych w dobrych uczynkach. <sup>22</sup> Niech więc opat darzy wszystkich jednakową miłością i niech wszystkich traktuje jednakowo\*, zgodnie z ich zasługami.

<sup>23</sup> Jako nauczyciel powinien opat trzymać się zawsze tej oto zasady Apostoła: Przekonywaj, proś, karć! (2 Tm 4,2 Wlg), <sup>24</sup> to znaczy stosownie do czasu i okoliczności łącząc surowość z łagodnością, okazując się raz wymagającym mistrzem, to znowu pełnym miłości ojcem. <sup>25</sup> Tak więc niekarnych i niespokojnych trzeba karcić bardziej surowo, posłusznych zaś, łagodnych i cierpliwych nakłaniać usilnie, by w dobrym postępowali. Co do niedbałych natomiast i lekceważących [jego polecenia] przypominamy, by ich ganił i karał.

<sup>26</sup> Niech nie przemilcza grzechów błędzących braci, lecz w miarę swych możliwości wyrwa je z korzeniami, gdy tylko zaczną się pokazywać, pomny na los Helego, kapłana z Silo.\* <sup>27</sup> Szlachetniejsze i rozumniejsze umysły niech gani słowami raz lub dwa; <sup>28</sup> występnych zaś, zatwardziałych i pysznych, jak również nieposłusznych niech karci chłostą lub wyznacza im inną karę cielesną\* już za pierwszym razem, gdyż czytamy w Piśmie Świętym: Głupiego słowa nie naprawią (Prz 29,19) <sup>29</sup> i na innym miejscu: Uderz syna twego różgą, a uwolnisz duszę jego od śmierci (Prz 23,14).

*Zasada równości często jest opacznie rozumiana. Benedykt nakazuje traktować każdego tak samo ze względu na pochodzenie, atrakcyjność itd. Ale nie tak samo, jeśli chodzi o miłość. Przecież każdy jest inny. Jednego trzeba chwalić, innego raczej ganić. Do każdego jest inny klucz, każdy potrzebuje innego traktowania. Poza tym, opat powinien się uczyć miłości. Powinien być skuteczny.*

### **POSTANOWIENIE**

Czy znasz tylko ludzi atrakcyjnych? Czy takich jedynie chcesz znać? Czy wspierasz też tych, którzy potrzebują Cię i dla których Ty jesteś atrakcyjny? Wyciągnij wnioski z tych pytań.

### **DZIEŃ III. ZBAWIENIE**

#### *Reguła 2.*

<sup>30</sup> Opat powinien zawsze pamiętać, kim jest, jak go nazywają i wiedzieć, że komu dają więcej, od tego więcej będą wymagać.\* <sup>31</sup> Niech wie, jak trudnego i ciężkiego zadania się podjął: rządzić duszami i służyć wielu w dążeniu do naprawy obyczajów. Jednego musi łagodnie zachęcać, drugiego ganić, innego jeszcze przekonywać. <sup>32</sup> Niechaj do wszystkich tak dopasuje się i przystosuje, zależnie od charakteru i inteligencji każdego, aby powierzona mu trzoda nie tylko nie doznała uszczerbku, lecz nawet cieszyła go jeszcze swoim postępowaniem w dobrem.

<sup>33</sup> Przede wszystkim nie wolno mu zaniedbywać ani lekceważyć zbawienia dusz, które poddano jego władzy, a troszczyć się więcej o rzeczy przemijające, ziemskie i znikome. <sup>34</sup> Niech zawsze myśli o tym, że powierzono mu rządy nad duszami i że za nie ponosi też odpowiedzialność. <sup>35</sup> A niech się nie tłumaczy ubóstwem klasztoru, pamiętając, że napisano: Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane (Mt 6,33) <sup>36</sup> oraz na innym miejscu: Bojący się Boga nie doświadczą biedy (Ps 34[33],10).

<sup>37</sup> Niech wie, że kto się podjął rządów nad duszami, musi być gotowy do zdania z nich sprawy. <sup>38</sup> A ilukolwiek braci miałby pod swoją opieką, niech będzie pewny, że w dzień sądu odpowie przed Panem\* za dusze ich wszystkich, jak również oczywiście i za swoją własną. <sup>39</sup> W ten sposób będzie żył zawsze w obawie przed tą chwilą, gdy zapytają go jako pasterza, co uczynił z powierzonymi mu owcami, a to poczucie odpowiedzialności za innych zmusi go do zwracania większej uwagi także na siebie samego. <sup>40</sup> Napominając swoich braci, by im pomóc w poprawie, sam jednocześnie dojdzie do naprawienia własnych błędów.

*Podstawowym zadaniem opata jest troska o zbawienie (a nie o stronę materialną życia mnichów). To on powinien kierować uwagę osób mu powierzonych na Boga i na wieczność. Ostatecznie jednak każdy odpowiada za siebie. Opat nie może nikogo zbawić, każdy musi sam szukać zbawienia. Tu jest miejsce nie tylko na odpowiedzialność opata, ale i na jego wolność.*

### **POSTANOWIENIE**

Zbuduj sobie listę 10 osób, za których mógłbyś modlić się o ich zbawienie. Proponuje przynajmniej tydzień codziennej modlitwy, ale może też być miesiąc.

### **DZIEŃ IV. JAK BUDOWANO KLASZTOR W TERRACINA**

#### *Dialogi 22.*

1. Kiedy indziej znowu pewien pobożny człowiek poprosił Benedykta, żeby przysłał swoich uczniów i zbudował klasztor na terenie jego majątku koło miasta Terracina. Benedykt zgodził się, wyznaczył braci, mianował nad nimi przełożonego i tego, który by zajmował po nim drugie miejsce. Odchodzącym zaś obiecał: „Idźcie, a tego i tego dnia ja sam przyjdę i pokażę wam, gdzie macie zbudować oratorium, gdzie refektarz dla braci, gdzie dom dla gości i wszystko inne”. Otrzymałszy błogosławieństwo poszli od razu, a z wielkim przejęciem, wyczekując dnia wyznaczonego przygotowali wszystko, co wydawało się im potrzebne dla czcigodnego Ojca i towarzyszących mu mnichów.

2. W nocy zaś poprzedzającej ów oczekiwany dzień mąż Boży pojawił się we śnie opatowi, którego postawił na czele wspólnoty, jak również jego przeorowi. We śnie tym pokazał im dokładnie gdzie i co mają budować. Obudziny się opowiedzieli sobie wzajemnie co im się śniło. Nie byli jednak w pełni przekonani o wiarygodności tego widzenia, czekali więc na męża Bożego, bo przecież obiecał im, że przyjdzie.

3. Ale Benedykt nie przybył w dniu oznaczonym, oni więc zawiedzeni, sami poszli wreszcie do niego. „Oczekiwaliśmy, Ojczcze”, rzekli, „że przyjdiesz tak, jak obiecałeś i że pokażesz nam, gdzie mamy budować. A ty nie przyszedłeś”. On zaś na to: „Jak to, bracia? Dlaczego tak mówicie? Czyż nie przyszedłem tak, jak obiecałem?” „Kiedy to przyszedłeś?” zapytali. „Czyż nie widzieliście mnie obaj we śnie,” odrzekł, „i czy nie wskazałem wam miejsc właściwych? Idźcie i zbudujcie wszystkie pomieszczenia klasztorne według tego, coście w widzeniu usłyszeli”. Otrzymawszy taką odpowiedź pełni podziwu powrócili do majątku koło Terracina i zbudowali wszystko zgodnie ze wskazówkami, jakie dostali we śnie.

4. *Piotr*: Chciałbym zrozumieć, jak to się stać mogło, że poszedł on tak daleko i wydał rozporządzenia ludziom we śnie pogrążonym, a oni w widzeniu sennym usłyszeli je i pojęli.

*Grzegorz*: Dlaczego pytasz, jak to się stać mogło? Czyżbyś wątpił, Piotrze? Wiadomo przecież, iż duch jest ze swej natury mniej związany z miejscem niż ciało. Czytamy także i w Piśmie Świętym, że pewien prorok porwany z Judei został w gnieniu oka przeniesiony razem z przyrządzonym przez siebie posiłkiem do Chaldei, gdzie posiłkiem tym pokrzepił drugiego proroka, a sam natychmiast znalazł się z powrotem w Judei<sup>1</sup>. Jeśli więc Habakuk zdołał w jednej chwili zejść ciałem tak daleko i jeszcze posiłek zanieść, cóż w tym dziwnego, że Ojciec Benedykt otrzymał łaskę udania się duchem do śpiących braci, których duchom udzielił koniecznych wskazówek? Podobnie jak tamten przebył drogę w ciele, by dostarczyć cielesnego pokarmu, tak ten przeniósł się duchem, by wytyczyć podstawy życia duchowego.

5. *Piotr*: Słowem twym, jak palcem, ścieras z mego serca pył wątpliwości. Chciałbym jednak wiedzieć, jakim był ów mąż w zwykłej rozmowie.

*Opat to nie tylko kwalifikacje zarządzania albo umiejętności psychologiczne. To przede wszystkim życie duchowe. Bez życia duchowego, opat może być sprawny, ale czy będzie ojcem? Życie duchowe zaś uczy mądrości, daje dystans i pozwala widzieć to, co jest niewidzialne...*

#### **POSTANOWIENIE**

Może masz kogoś, kto potrzebuje dobrej rady. Pomódl się i na modlitwie powiedz tej osobie, to, co uważasz za ważne. Może usłyszysz Cię, choćby we śnie.

### **DZIEŃ V. O DWUSTU KORCACH MĄKI ZNALEZIONYCH W CZASIE GŁODU**

*Dialogi 21.*

1. Kiedy indziej znowu w całej krainie Kampanii panował srogi głód i wszyscy cierpieli z powodu braku żywności. W klasztorze Benedykta nie było już pszenicy, zjedzono też prawie wszystkie chleby, tak że gdy przysłała godzina posiłku, bracia zaledwie pięć zdołali znaleźć. Kiedy czcigodny Ojciec zobaczył, jak są przygnębieni, najpierw łagodnym napomnieniem starał się wyleczyć ich z tej małoduszności, potem zaś pocieszył obietnicą: „Dlaczego brak chleba was tak przygnębia? Dziś jest go wprawdzie mało, ale jutro będziecie mieć pod dostatkiem”.

2. I rzeczywiście, nazajutrz znaleziono przed bramą klasztoru worki z dwustu korcami mąki. Przysłał je Bóg wszechmocny, a przez kogo to uczynił, do dzisiaj nie wiadomo. Gdy to bracia zobaczyli, złożyli dzięki Bogu i zrozumieli, że nawet w niedostatku nie potrzebują obawiać się o przyszłość.

3. *Piotr*: Powiedz, proszę, czy należy sądzić, iż duch prorocy zawsze wspomagał tego sługę Bożego, czy też tylko od czasu do czasu napełniał jego serce?

*Grzegorz*: Duch prorocy, Piotrze, nie zawsze oświeca serca proroków, bo o Duchu Świętym napisano: *Wiele tam, gdzie chce*. Trzeba zatem pamiętać, że i tam, gdzie chce, i wtedy, kiedy chce, wieje. Dlatego też gdy król zapytał Natana, czy może zbudować świątynię, ten mu najpierw pozwolił, a potem zabronił<sup>3</sup>. Elizeusz zaś, kiedy ujrzał płaczącą kobietę, a nie znał powodu jej płaczu, powiedział do sługi, który chciał ją odsunąć: *Zostaw ją, ponieważ dusza jej w smutku jest pogrążona, a Pan ukrył przede mną i nie objawił mi*<sup>4</sup>.

4. Tak zarządza Bóg wszechmogący w swojej troskliwości ojcowskiej: Raz dając a innym razem znowu zabierając ducha proroczego, podnosi serca proroków, a jednocześnie utrzymuje je w pokorze. Obdarzeni duchem proroczym wiedzą, iż Bóg sprawia, że są tym, kim są, pozbawieni zaś go, pojmują, kim są sami z siebie.

5. *Piotr*: Całkowicie mnie przekonałeś, że jest tak, jak mówisz. Proszę cię jednak, opowiadaj dalej, cokolwiek ci jeszcze przychodzi na myśl o czcigodnym Ojcu Benedykcie.

*Opat nie jest wszechwiedzący. Nie musi na wszystkim się znać. Nawet nie zawsze prawdą jest to, co wydaje mu się być z objawienia Bożego. Dlatego opat musi być czujny. Patrzyć na znaki, przede wszystkim poznawać po owocach.*

<sup>1</sup> Dz 14,32-38.

<sup>2</sup> J 3,8.

<sup>3</sup> 2 Sm7.

<sup>4</sup> 2 Krl 4,27.

*Powinien mieć też dużo dystansu do siebie, słuchać innych, poddawać się ocenie. Po prostu być pokornym. Mądrość i życie duchowe prowadzi do pokory.*

#### **POSTANOWIENIE**

Zrób sobie ankietę wśród znajomych: co myślą o Twojej mądrości. Może być śmiesznie.

### **DZIEŃ VI. O dziekanach klasztornych**

*Reguła 21.*

<sup>1</sup> Jeśli wspólnota jest liczniejsza, należy spośród braci, mających dobrą opinię i święte obyczaje, wybrać i ustanowić pięciu dziekanów, <sup>2</sup> którzy by we wszystkich sprawach troszczyli się o swoje dekanie w duchu przykazań Bożych i poleceń własnego opata. <sup>3</sup> Dziekani powinni być tak wybierani, aby opat mógł na nich bezpiecznie złożyć część swoich obciążeń. <sup>4</sup> W ich zaś wyborze nie należy też kierować się porządkiem starszeństwa, lecz tylko wartością ich życia i mądrością ich nauki.

<sup>5</sup> Jeśliby jakiś z owych dziekanów, przejęty pychą, okazał się godnym nagany, trzeba go napomnieć raz i dwa, a nawet trzy razy; jeśli jednak się nie poprawi, zostanie pozbawiony swego stanowiska, <sup>6</sup> które wówczas obejmie ktoś inny, godniejszy. <sup>7</sup> Tę samą zasadę ustanawiamy również dla przeora.

*Opat nie rządzi sam. Znajduje współpracowników. Najpierw potrzebna jest mała rzecz, by przekazać większą. Trzeba, aby się sprawdził w małym, by stać się wielkim.*

#### **POSTANOWIENIE**

Każda okazja jest dobra. Trzeba się sprawdzić. Nie należy bać się odpowiedzialności. Nie należy strzec jedynie swojego spokoju i bezpieczeństwa. Skąd mają wziąć się opaci, ludzie, którzy poprowadzą innych do zbawienia? A jak ich jest mało... Nie zwlekaj, zrób coś ze sobą...

### **DZIEŃ VII. Jaki powinien być szafarz klasztorny**

*Reguła 31.*

<sup>1</sup> \*Na szafarza klasztornego należy we wspólnocie wybrać brata mądrego, dojrzałego w cnocie, trzeźwego, nie jedzącego zbyt dużo, nie pyszałka, nie gwałtownika, nie opryskliwego, nie ślamazarę, nie rozrutnika, <sup>2</sup> ale takiego, który pełen bojaźni Bożej mógłby być jakby ojcem dla całej wspólnoty.

<sup>3</sup> On niechaj troszczy się o wszystko, <sup>4</sup> nic nie czyni bez polecenia opata, <sup>5</sup> przestrzega ściśle tego, co mu rozkazano. <sup>6</sup> Braciom niechaj nie sprawia przykrości. <sup>7</sup> Jeśli zdarzy się, że ktoś zwróci się do niego z nierozsądnym żądaniem, niechaj nie sprawia proszącemu przykrości traktując go pogardliwie, lecz rozsądnie i z pokorą odmówi spełnienia niestosownej prośby.

<sup>8</sup> Niechaj strzeże swej duszy pomnąc zawsze na te słowa Apostoła, że kto dobrze wypełni posługę, zdobywa sobie zaszczytny stopień (1 Tm). <sup>9</sup> Niech z całą troskliwością opiekuje się chorymi, dziećmi, gośćmi i ubogimi, mocno przekonany, że za nich wszystkich będzie odpowiadał w dniu sądu.

<sup>10</sup> Wszelkie przedmioty i w ogóle wszystko, co stanowi własność klasztoru, powinien szafarz traktować tak, jak gdyby to były naczynia święte\* z ołtarza. <sup>11</sup> Nic nie wolno mu zaniedbywać. <sup>12</sup> Niech jego gorliwość nie przemieni się jednak w skąpstwo, lecz niech nie będzie rozrutny i nie trwoni mienia klasztornego. Niech we wszystkim zachowa miarę i postępuje według poleceń opata.

<sup>13</sup> Najważniejsze zaś, by miał dużo pokory, a kiedy proszącemu nie ma co dać, niech go obdarzy w odpowiedzi życzliwym słowem, <sup>14</sup> jest bowiem napisane: Lepsze jest dobre słowo nad dar najlepszy (Syr 18,17).

<sup>15</sup> Niech zajmuje się wszystkim, co mu zlecił opat, lecz tego, do czego go nie dopuścił, niechaj tknąć się nie ośmiela. <sup>16</sup> Przydzielone braciom porcje posiłków niech daje bez jakiegś wyniosłości i bez ociągania, by nie stać się im przyczyną upadku, pomny, jaką karą grozi Bóg temu, kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych (Mt 18,6).

<sup>17</sup> Jeśli wspólnota jest liczniejsza, powinno mu się przydzielić innych braci do pomocy, a wówczas on sam ze spokojem będzie mógł wypełniać zlecone sobie zadanie. <sup>18</sup> W określonych godzinach należy dawać to, co dać trzeba, jak również prosić o to, o co prosić trzeba, <sup>19</sup> aby w domu Bożym nikt się nie niepokoił ani nie doznawał przykrości.

*Szafarz zajmuje się sprawami materialnymi. Sam osobiście wierzę w prosty awans – od miotły do opata. Większość ludzi nie radzi sobie z materią, nie ma poukładanych spraw materialnych. Pieniądze i wszelkie dobra bardzo zakłócają życie. Ludzie nie lubią tych, którzy się dorobili; nie lubią siebie, bo są biedni; wpadają w pychę, bo są bogaci; przeinwestowując doprowadzają do wielkich zniszczeń. Jednym słowem jest nad czym pracować.*

#### **POSTANOWIENIE**

Wypisz po 10 swoich zdrowych i niezdrowych zachowań związanych z pieniędzmi i dobrami materialnymi.